

ZOFIA SIWEK

ur. 1937; Bełżyce



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, rodzina, rzemiosło, handel, domiary, handel butami

Rzemiosło, handel i domiary

A później mój tata handlem się zajął. Handlował butami. No, bo na tym, na butach się znał. Po buty jeździł na Śląsk, ale to później. A najpierw, to buty otrzymywał z Bełżyc od naszego kuzyna, który był szewcem. Kuzyn tu przywoził buty, a tata je sprzedawał pod Halą. Miał pod Halą stragan. A po tenisówki, które były bardzo modne, to była supermoda, to musiał jeździć do Bytomia chyba. No, namęczył się, bo to trzeba było samemu pojechać, na własnych plecach, w rękach przywieźć. Z moją mamą jeździli. Ale ten handel, to trwał do [19]50, może, [195]3 roku. Nie, rozpędziłam się. Chyba wcześniej się skończył, bo zaczęli zwalczać handel. Zaczęli nękać handlarzy, tak zwanymi domiarami, to znaczy zwiększali podatki, bo to na tym polegało. I dlatego musiał zrezygnować z handlu. I tak się handel skończył, co było wielkim błędem w tej Polsce Ludowej, bo handel i rzemiosło należało zachować. Inaczej by się może to potoczyło, ta miłość do władzy ludowej, gdyby zostało zachowane handel i rzemiosło.

Data i miejsce nagrania	2016-04-07
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"